

tekst: Krystyna Rypniewska, historyk sztuki, członek Stowarzyszenia Przyjaciół Koszalina

Przed wojną na Górze Chełmskiej miało stanąć wspaniałe, okazałe mauzoleum według projektu najwybitniejszego niemieckiego architekta tamtych czasów. Zabrakło pieniędzy. Wzniesiono więc skromny pomnik na miarę zebranych funduszy. Jednak wzniosłość idei i głębia symboliki pozostała taka sama.

Pomnik o kształcie krzyża był dla przedwojennych koszalinian ulubionym celem spacerów na Górę Chełmską. Obok wieży widokowej i restauracji na jej szczycie. O jego przesłaniu informowały jedynie gotyckie inskrypcje umieszczone pod gzymsem cokołu. W ten sposób przetrwała pamięć o Pomorzanach poległych w wojnach napoleońskich. Stawiając ten monument to im przede wszystkim oddawano cześć. Zachowane źródła z początku XX wieku odnotowują jeszcze inne jego symboliczne przesłanie, które znalazło wyraz także i w kształcie monumentu.

Pomysł wzniesienia pomnika i ulokowania go na Górze Chełmskiej zrodził się 3 sierpnia 1816 roku, w rok po – jak pisano - „szczęśliwym zakończeniu 3 - letnich walk przeciw Francuzom, a także w roku utworzenia rejencji koszalińskiej”. Dla ważnej idei wzniesienia pomnika poświęconego Pomorzanom poległym w wojnach lat 1813-1815, która powstała także w związku z podniosłym faktem utworzenia centrum administracyjnego w Koszalinie – miejscem najbardziej odpowiednim była Góra Chełmska – owo „pradawne słynne i święte miejsce”, jedno

z najważniejszych miejsc kultu chrześcijańskiego na Pomorzu. Zaakceptował je również sam Fryderyk Wilhelm III, który w 1818 roku odbywając podróż przez Koszalin odwiedził górę. Już rok później, prezydent rejencji koszalińskiej graf Dohna-Wundlacken otrzymał pozwolenie przystąpienia do realizacji dzieła. Jak zwykle w przypadku, kiedy chodziło o tej rangi przedsięwzięcie, opracowanie projektu zlecono artyście wybitnemu. Projekt miał wykonać sam Karl Friedrich Schinkel, Królewski Nadradca Budowlany z Berlina, jeden z najznamienitszych ówczesnych architektów. Na ukończonych w 1820 roku rysunkach widniała budowla wspaniała, okazała 12-boczne mauzoleum - z arkadowym obejściem i dachem namiotowym – zwieńczone potężnym żeliwnym krzyżem z promieniami u nasady otoczonym balustradą. Ceglana budowla miała być wsparta na niskim 1-stopniowym cokole, w narożach wzmocniona filarami wykonanymi z jasnego naturalnego kamienia.

Zważywszy na formę architektoniczną zaproponowaną przez architekta, a także miejsce lokalizacji pomnika na „świętej górze” można widzieć tu związki z kształtem dawnych bazylik, wznoszonych również na planie wieloboku. Zwłaszcza, jeśli przypomnimy, iż formę „koszalińskiego krzyża” Schinkel wykorzystał wcześniej w Pyrzycach – projektując tam tzw. „studnię Ottona” - a zatem w miejscu, gdzie odbył się pierwszy masowy chrzest Pomorzan. To właśnie Pyrzyce są szczególnie historycznie związane ze św. Ottonem i jego kultem, a zaświadczać o tym ma owa studzienka ze źródłem św. Ottona. Krzyż w Pyrzycach został wykonany jako ośmiokątny z oszlifowanego granitu.

Dla realizacji projektu koszalińskiego pomnika zorganizowano na całym ówczesnym Pomorzu Przednim i Tylnym „patriotyczne składki pod kierownictwem prezydenta rejencji”. Jednak mimo nadzwyczajnych starań nie udało się uzbierać wystarczających funduszy i to głównie z powodu ograniczonych środków finansowych musiano dokonywać wielu zmian w projekcie. Nad korektą planów pracował inspektor budowlany Rothe pod nadzorem królewskiego radcy rachunkowego von Kramera. Kierownikiem budowy pomnika był niejaki Berndt. Ostatecznie powstał pomnik dużo skromniejszy od planowanego. Zachowano wprawdzie myśl Schinkla – wieloboku z wysokim krzyżem na platformie z balustradą, jednak zrealizowana budowla była znacząco niższa i węższa niż pierwotnie planowano. Zrezygnowano też z arkadowego obejścia. Żeliwny krzyż – wewnątrz pusty – otrzymał uproszczoną formę, a dźwigany był przez ciężki, ważący 100 cetnarów pień dębowy o wysokości 42 i pół stopy, biegnący przez całą wysokość pomnika. Żeliwny koszaliński krzyż ważył 47 cetnarów, a odlany został na Śląsku. Sam pał drewniany zmieniono z czasem na inny – pisano bowiem na początku XX wieku - „w ostatnich latach

zarządzono, żeby spróchniały pień zastąpić przez taki sam z żelazobetonu”.

Wewnątrz 8-bocznego cokołu znajdowały się schody prowadzące na emporę. Na zewnątrz budowli pod gzymsem biegł napis podzielony na osiem części, odpowiednio do kształtu monumentu. Wykonany gotyckimi literami zaczynał się nad drzwiami i brzmiał: „Pomnik poświęcony poległym dzielnym Pomorzanom, walczyli oni w pruskim wojsku z Bogiem dla króla i ojczyzny”. Natomiast w części mieszczącej drzwi znajdował się inny napis odnoszący się do czasu powstania monumentu: „wzniesiony w Roku Pańskim 1829 i w 32 roku panowania króla Fryderyka Wilhelma III na poświęconym miejscu przez powiaty Anklam, Demmin, Ueckermunde...” i w kolejności wymienione są jeszcze dalsze. Całkowity koszt budowy pomnika wyniósł ostatecznie 2500 talarów. Ciekawą wydaje się być dzisiaj informacja, że nie tylko nie zrealizowano pierwotnego projektu pomnika, ale także zarzucono pomysł, aby we wnętrzu budowli stworzyć specjalne pomieszczenie, w którym zamierzano przechowywać nazwiska poległych spisane na pergaminie, przechowywanym w pojemniku z mahoniu.

Wszystkie szeroko zakrojone starania poprzedzające realizację monumentu zwieńczone zostały pewnego letniego dnia niezwykłą uroczystością, która odbyła się w 1829 roku na Górze Chełmskiej. Na początku XX wieku, dokładnie w 1913 roku relacjonowano je następująco: „z bliska i z daleka 3 sierpnia 1829 roku płynął tłum, żeby na sześćdziesiąte urodziny Fryderyka Wilhelma III wziąć udział w położeniu kamienia węgielnego pod pomnik. Święto rozpoczęło 16 seminarzystów chorałem „Chwała i cześć najwyższemu Bogu”. Radca szkolny Clausius wygłosił mowę o znaczeniu pomnika dla przeszłości, teraźniejszości i przyszłości (...). Po powitaniu i wzmiankach o ważnych osobistościach przystąpiono do głównej części uroczystości. Do kamienia węgielnego włożono hermetycznie zamknięty szklany cylinder zawierający: 2 dokumenty w języku łacińskim, odnoszące się do okoliczności fundacji pomnika, Krzyże Żelazne, dwa medale wybite ze zdobytych dział oraz kilka monet z wizerunkami pruskich naczelnych wodzów i nazwy ważniejszych wydarzeń z lat 1813-1815. Na zakończenie uroczystości ponownie zabrzmiał chorał, potem nastąpiło przemówienie prezydenta rejencji. Wreszcie po odśpiewaniu pieśni udano się na bankiet i bal do lokalu kupca Lenza, który znajdował się wówczas w pobliżu dzisiejszego browaru.

Niezwykle interesującą wydaje się być dzisiaj wzmianka o tym, iż Schinkel – ten wybitny architekt i malarz – nie tylko zaprojektował krzyż dla koszalińskiego pomnika. Mało znanym jest przecież fakt, że artysta projektował również odznaczenia wojskowe. W 1813 roku to on właśnie wykonał projekt Krzyża Żelaznego (to pruskie, potem niemieckie odznaczenie wojskowe nadawane za męstwo na polu walki, a także za sukcesy dowódcze), zresztą według koncepcji Fryderyka Wilhelma III.

I tak oto wspomniany wyżej 3 sierpnia 1929 roku dał początek pomnikowi poległych na Górze Chełmskiej. Odślonięcie monumentu nastąpiło ponad rok później, dokładnie 18 października 1930 roku. Dzisiaj mieszkańcom Koszalina pomnik z Góry Chełmskiej przede wszystkim jest znany z przedwojennych kart pocztowych – jak wiemy – był jednym z ulubionych motywów umieszczanych na starych pocztówkach. Czy znamy jednak zachowane do dziś jego fragmenty? Jeśli nie, to warto wybrać się na Górę Chełmską i przyjrzeć zachowanej części cokołu, który znajduje się w sąsiedztwie kaplicy. Ale także zajrzeć do koszalińskiego muzeum. Tutaj zobaczymy oryginalny fragment żeliwnego krzyża z pomnika, a także niezrealizowany pierwotny projekt pomnika na starej żółtej litografii z 1821 roku. Odwiedzić te miejsca warto.

Karl Friedrich Schinkel urodził się w 1781 roku, zmarł w roku 1841 w Berlinie. Był wybitnym niemieckim architektem, urbanistą i malarzem. Uznawany jest za twórcę klasycyzmu w Prusach. Po ukończeniu gimnazjum podjął studia architektoniczne w berlińskiej Akademii

Budownictwa. Uczęszczał także do tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych. Od 1810 roku zajął się pracami projektowymi budowli i pomników, wtedy też powstały pierwsze prace malarskie. Z chwilą nominacji na stanowisko tajnego radcy budowlanego sprawował nadzór nad wszystkimi projektami na terenie Prus. W 1816 roku Fryderyk Wilhelm III zlecił mu przebudowę centrum Berlina.